

# WZNIESIENIE ZIEMI

## Sezon 8, Odcinek 7

DW: David Wilcock

CG: Corey Goode

DW: Witam ponownie w "Kosmicznym Ujawnieniu". Tutaj, David Wilcock, a ze mną jest Corey Goode. W tym odcinku poruszymy długo oczekiwane nowe doniesienia w kilku kluczowych kwestiach, które dzieją się właśnie teraz. Corey, witamy w programie.

CG: Dziękuję.

DW: Corey, opisaliśmy jak grupa Anshar martwi się o naszą przyszłość. Wydaje się, że wiele z tych obaw zbiegało się z czasem zaćmienia. Co dokładnie Anshar ci o nim powiedzieli i jak to się odnosi do tego, co się obecnie dzieje?

CG: Zaćmienie było energetycznym zestrojeniem, przypuszczalnie miało wzmocnić zdolność naszej współtwórczej świadomości do przekształcania myśli w realne rzeczy. Powiedzieli, że .... i byłoby to zgodne z tym, co Tier-Eir powiedział o masowych medytacjach.

Zebrałiśmy się razem z kilkoma innymi ludźmi i rozpoczęliśmy zbiorową medytację w dniu zaćmienia, Anshar byli z tego powodu bardzo szczęśliwi. Stwierdzili, że także będą uczestniczyć w tym wydarzeniu oraz, że wiele z kontaktów, których ludzie oczekiwali, zostanie właśnie wtedy nawiązanych. To było bardzo interesujące. W trakcie zaćmienia stałem patrząc przez filtr na słońce. Wszyscy wkoło medytowali wysyłając dobre intencje. Byłem w środku tego procesu, kiedy nagle przez filtr zobaczyłem mały błysk w lewym dolnym rogu słońca. Miałem właśnie powiedzieć coś na ten temat, wtedy pewna kobieta podeszła podekscytowana i pokazała mi swój telefon. "Zobacz, co mam! Zobacz, co uchwyciłam". W miejscu, w którym zobaczyłem błysk był trójkątny statek. Uchwyciła go, mamy jego zdjęcie.

DW: Bardzo fajnie.

CG: Ciekawe jest to, że wydarzyło się to właśnie w czasie, gdy wyrażałem intencje, aby ludzkość otrzymała wsparcie.

DW: Poruszyłeś coś bardzo szczątkowo, coś co wymaga według mnie nieco dokładniejszego omówienia, chodzi mi o koncepcje tego kontaktu. Jaka była jego natura, mówię o tym, o którym Anshar powiedzieli, że do niego dojdzie, a o którego realizację się starali?

CG: No cóż, stwierdzili, że kontakt na początku rozpocznie się od przekazania jakby snów, wizji ludziom.

DW: Jaki kontakt miałby miejsce?

CG: Kontakt pomiędzy grupą Anshar i ludźmi na planecie.

DW: Dobrze.

CG: Zaczęliby mieć wizje, które powoli przyzwyczaiłyby ich do tego, aby wreszcie odbyć osobiste spotkanie z Anshar. Właśnie takich zjawisk spodziewałem się podczas zaćmienia. Nie zdawałem sobie jednak sprawy z tego, że wiele osób, które brały w nim udział, otrzymywało informacje. Po prostu wpadające do ich świadomości, dające im pomysły na to, jak wykorzystać ich talenty, jak rozwiązać problemy w ich życiu. Przyznam, że oczekiwałem czegoś nieco bardziej dramatycznego. Wkrótce po powrocie do domu z tego wydarzenia, miałem spotkanie z Ka'Aree, na którym zapytałem ją o więcej.

DW: Więc te kontakty zaczynają się, jak powiedziałaś, od wizji i ewentualnie telepatycznych przekazów. Dokąd to zmierza?

CG: No cóż, tak naprawdę zaczyna się to trochę inaczej. Po powrocie do domu byłem wyczerpany.

DW: Po powrocie skąd?

CG: . . . z zaćmienia na Mt. Shasta.

DW: OK.

CG: Leżę w łóżku, a następną rzeczą, którą pamiętam to to, że nagle znalazłem się w dokładnie tym samym miejscu powitań, w którym... za pierwszym razem spotkałem Anshar. I leżę na plecach.

Ale tym razem znajdowała się tam gruba mata łóżkowa, która była dość ciekawa, nie chcę wdawać się w szczegóły - a za karkiem znajdował się okrągły walek pod głowę.

Natychmiast spojrzałam w górę, zobaczyłam Ka'Aree i dwie inne stojące postacie. Energicznie poprosiła mnie abym wstał, potem przeszliśmy do tej oryginalnej sali spotkań, gdzie zaproponowała mi Elixir Isis. Była jakby oszołomiona lub w wielkim pośpiechu. Przywiodła mnie z powrotem do dyskusji na temat zaćmienia i masowej medytacji. Stwierdziła, że to był bardzo duży sukces, że ...

DW: Och, wspaniale!

CG: Tak, że wiele osób, które w nim uczestniczyły, otrzymało ogromne ilości przekazów. Tylko, że w małej części z nich byli tego świadomi. To miało im pomóc przygotować się do kontaktu. Powiedziałem jej w tym momencie, że doceniam przekazany mi widok UFO na niebie, ale spodziewałem się wydarzenia nieco bardziej dramatycznego.

Powiedziała, że szybko doszedłem do wielu wniosków. Mianowicie, że istnieje bardzo specyficzny sposób, w jaki życzliwe istoty muszą odnosić się do ludzkości. Pomyślałem, że to interesujące.

Powiedziała, że widzą nas na trochę wyższym poziomie niż tylko nasze fizyczne, osobiste ego. Widzą nas na wielowymiarowym poziomie.

I zanim przyjdą i ukażą się nam, muszą najpierw zbliżyć się do naszych własnych wyższych form samych siebie.

To, czy nawiążemy kontakt, jaki rodzaj kontaktu uzyskamy, czy też czego potrzebujemy przed kontaktem - czego potrzebujemy, aby się przygotować - zależy od nas samych.

Tak więc nie jest tak, jak z początku myślałem. Istoty te nie przychodzą do nas tylko dlatego, że mamy właściwą wibrację lub myślą, że jesteśmy gotowi. Przychodzą do nas, ponieważ nasze Wyższe Osobowości to zatwierdziły .... zatwierdziły ten kontakt.

DW: Powiedziałeś przed chwilą, że jak sądzę, to Tier-Eir powiedział ci, że w miarę zbliżania się do błysku słonecznego, ludzie zaczną widzieć pewnego rodzaju duchy.

CG: Tak, twierdził, że kiedy energia osiągnie swój szczyt, ludzie na całym świecie zaczną opisywać historie o spotkaniach lub rozmowach z członkami rodziny, którzy zmarli, którzy odeszli.

DW: Więc czy uważasz, że być może wizytacje Anshar również mogłyby przybrać taką formę, ponieważ mówią, że kontakt będzie się rozwijać w czasie.

CG: To brzmiało tak, że zbliżają się do naszego Wyższego Ja. Nasze Wyższe Ja i oni dochodzą do porozumienia co do tego, jaki rodzaj kontaktu otrzyma nasze ego. Jeśli nasze ego nie są gotowe do kontaktu jeden na jednego, nasze Wyższe Ja będzie rozmawiać z istotą Anshar, i w tym przypadku powie: "To jest to, co muszą przygotować, ... aby przygotować się do tego rodzaju komunikacji". I otrzymają niezbędne informacje w przekazie - telepatycznej wymianie informacji.

DW: To było dla mnie dość oszałamiające, gdy zobaczyłem, jak szybko po zaćmieniu doświadczyliśmy potężnych huraganów. Czy uważasz, że jest to związane z tym zaćmieniem i tym, o czym mówili ci, że się dzieje?

CG: Pokazano mi w zasadzie wizję tego, co się dzieje, po czym błękitne kule prawie zniknęły. Stały się prawie całkowicie przezroczyste i zniknęły. Otrzymujemy coraz wyższe dawki tej kosmicznej energii. Nasza planeta i Układ Słoneczny są teraz w niej skąpane. Pokazano mi obraz Ziemi wirującej, obracającej się w obrębie tej energii, to było jak dynamo. Energia zasilala Ziemię poprzez bieguny. A w wizji powodowała ona potężne, wysokoenergetyczne burze i trzęsienia ziemi, takie jak to, co teraz widzimy.

DW: Tak więc, niektórzy ludzie próbowali dowieść, że jest to HAARP, że nie są to zjawiska naturalne, że Cabal robi to, aby załamać amerykańską gospodarkę. Jakie są Twoje przemyślenia na ten temat?

CG: Te burze nie są tworzone przez te technologie, ale są nimi sterowane. Mają systemy satelitarne, które strzelają, jak sądzę czymś, co nazywają maserami - laserami mikrofalowymi, skupionymi wiązkami mikrofalowymi - do oceanu, w pobliżu burzy, aby ogrzać wodę. I to powoduje, że burza zmierza w kierunku ciepła, a oni mogą prowadzić burzę tam, gdzie chcą, do pewnego stopnia.

DW: Czy uważasz, że gospodarka amerykańska może przetrwać katastrofy o takim zasięgu?

CG: Będzie to miało wpływ na gospodarkę, ale co więcej, jest to rozproszenie uwagi. Jest to rozproszenie uwagi wszystkich tych grup, które pracują nad aresztowaniami i rozpatrzeniem przez sądy tych spraw. Wojsko jest w to mocno zaangażowane. Jeżeli

zdarzają się wszystkie te wielkie zjawiska - zjawiska pogodowe - to wojsko musi zostać wciągnięte do pomocy.

DW: Jej!

CG: Więc to - przynajmniej tego część – ma na celu zmylenie.

DW: Dlaczego uważasz, że Korea Północna ostatnio tak szaleńczo postępuje grożąc bronią jądrową, którą właśnie robi?

CG: No cóż, Korea Północna jest. Mam na myśli to, że dość dobrze wiadomo, że Cabal ma pewną kontrolę w tym kraju, chociaż wydaje się, że tak nie jest. Są więc doskonałym narzędziem rozpraszającym uwagę. Teraz, inną teorią, którą usłyszałem było to, że Korea Północna stanie się takim zagrożeniem, że będziemy musieli używać nowych platform egzotycznej broni, których nigdy nie ujawniliśmy opinii publicznej. A jedynym sposobem w jaki moglibyśmy je wykorzystać, byłoby ich publiczne ujawnienie. Dla mnie to brzmi jak doskonała okazja do ujawnienia trójkątnych statków, które są przeznaczone do uderzenia i neutralizacji Korei Północnej zanim wydadzą rozkazy do wystrzelenia wszystkiego co mają na Seul.

DW: Pete Peterson mówił ostatnio wiele o czymś, co czule nazywa "quadcopters" - choć są one pełnowymiarowe i pilotowane – twierdził, że wojsko jest bardzo blisko ich odsłonięcia.

CG: To jest dokładnie to co mi przekazano. A pamiętasz, że tutaj w programie, może sześć miesięcy temu, poruszyłem sprawę tego, że Tajny Program Kosmiczny Sił Powietrznych niby "przypadkowo" dawał nam szansę zobaczyć coraz więcej ich trójkątnych statków. Zapowiedziałem, że zaczniemy dostawać wieści o statkach trójkątnych. I rzeczywiście, ostatnio nad bazą sił powietrznych w Tampie, w dwóch oddzielnych przypadkach, ludzie robili zdjęcia statków trójkątnych. I wierzę, że to właśnie ich ujęcia.

DW: Kiedy spotykałeś się z Ka'Areę, a ona mówiła ci o tym, że kontakt będzie się rozwijać, czy miałeś pojęcie ... Wiem, że mówimy o uścisku rąk na wyższym poziomie i tak dalej. Czy miałeś poczucie, że w końcu ludzie tacy jak ci, którzy oglądają ten program, mogą w rzeczywistości również doznać takiego rodzaju osobistego doświadczenia, jakie miałeś z nimi?

CG: Oczywiście. Anshar w zasadzie dali mi znać, że wizytacje, które mam, staną się powszechne i że tak jak chcę, będę powoli schodził na drugi plan, ponieważ wszyscy inni lub wielu innych ludzi będzie mogło doświadczać tego kontaktu jeden na jednego.

DW: Czy uważasz, że w pewnym momencie będzie sposób, aby być w stanie zweryfikować, kto faktycznie ma prawdziwe doświadczenia, w przeciwieństwie do tego, kto po prostu próbuje wskoczyć w światło reflektorów i zwrócić na siebie trochę uwagi?

CG: Myślę, że w tym momencie to nie będzie miało znaczenia.

DW: Dlaczego nie miałyby to znaczenia?

CG: Tak wiele osób będzie miało otwarty kontakt, że osoby poszukujące uwagi, które kłamią, ... będzie to całkiem oczywiste kim one są. I to po prostu nie będzie miało żadnych konsekwencji dla wszystkich innych, którzy doświadczą kontaktu.

DW: Czy uważasz, że jeśli mamy do czynienia z większą ilością katastrof, takich jak te huragany, i że wszyscy muszą przez nie przejść, to w jakiś sposób otwiera to bardziej uniwersalnie dostęp dla Anshar, by mogli robić tego typu kontakty?

CG: Nie wiem o tym, ale kiedy rozmawiałem ostatnio z Tier-Eir, kiedy pokazywał mi wszystkie te rzeczy, byłem trochę zdumiony, dlaczego to w ogóle mogło się zdarzyć.

Tier-Eir stwierdził, że podczas gdy te rzeczy się dzieją, będzie to dla ludzi okazją, aby być Sługą dla bliźnich. I to jest jedyna prawdziwa odpowiedź, jaką otrzymałem w tej sprawie. Anshar nie poszli tak głęboko.

DW: Niedawno odbyłeś kolejne spotkanie z Ka'Aree, które naprawdę miało w sobie kilka fascynujących nowych zwrotów akcji, które faktycznie przyłapały mnie na tym, że nie czuwałem. Kiedy po raz pierwszy mi to powiedziałeś, byłem dość zaskoczony.

CG: To było to samo spotkanie.

DW: Och, tak było?

CG: Tak.

DW: Dobrze.

CG: Po raz kolejny zauważyłem, że ona zachowywała się nieprawidłowo. Była trochę zestresowana i jakby zatroskana. Tak więc zachowywała się nienormalnie, zwykle jest wiesz, naprawdę spokojna, pogodna. Wydawało się, że jest czymś pochłonięta. Zapytałem ją, czy linia czasu nadal odbiega od linii czasu, której są nadzorcami. Powiedziała: "Tak, tak, to rzeczywiście jest prawdą" i dodała jeszcze: "Rzeczy rozwinęły się dość daleko w osi czasu" – w rozbieżności w stosunku do ich osi czasu.

DW: Mówiąc wprost, to co powiedziałeś, to fakt, że ta negatywna linia czasowa może wiązać się z bardzo ciemną przyszłością dla ludzkości. Czy mógłbyś powtórzyć, co to było?

CG: Cóż, była to bardzo mroczna przyszłość dla ludzkości tak, że Anshar byli tym zaniepokojeni, ponieważ gdyby ta linia czasowa była odległa, nie istnieliby już.

DW: Jeśli nasza pozytywna linia czasowa ...

CG: Słusznie, odbiegała od... osi czasu, którą starali się manipulować.

DW: Tak więc jest zaniepokojona, sygnalizując, że martwi się, czy ta negatywna oś czasu może nadal występować.

CG: W porządku. Zapytałem: "Czy to jest zupełnie niespotykane?" Odpowiedziała: "Nie, przeszliśmy przez to przy kilku okazjach podczas zmiany cykli", co oznacza, że jej ludzie musieli podejmować drastyczne działania w trakcie cykli. Zapytałem o czym dokładnie mówi. Ona zaś zaczęła mnie prowadzić z powrotem do miejsca, w którym po raz pierwszy się pojawiłem, które rozgałęziało się w różne korytarze. Wyszła ze mną i natychmiast podążyła w prawo, przeszła przez inny korytarz. W końcu znaleźliśmy się w miejscu, z którego mogliśmy zobaczyć i gdzie znajduje się gigantyczne miasto, które wcześniej opisałem.

Tym razem wyszliśmy w innym miejscu. Wyskoczyliśmy z innej perspektywy. Jak tylko spojrzeliśmy na tę ogromną, ogromną jaskinię, od razu było oczywiste, że wszystko się zmieniło. Żadnego z budynków już tam nie było.

Słupy skalne, które wznosiły się pod sklepienie jaskini, w której wycięto wszystkie domy mieszkalne, te jeszcze tam były. Nie było jednak świąteł. Zostały ślady, na których znajdowały się wszystkie budynki.

DW: Naprawdę?

CG: Tak. I wtedy było to dziwne ... to dziwne ... Wyglądało to tak, jakby przestrzeń czasowa składała się sama w sobie, zakrzywiła się w stożek. Końcówka stożka wydawała się machać w około. Zapytałem ją, co to jest. Stwierdziła, że w czasach przeszłych, podczas cykli, Anshar umieścili swoich ludzi w tej bańce anomalii czasu, ... i że ta bańka anomalii czasu jest dokładnie taka sama, jak bańka anomalii w pobliżu Jowisza i Saturna, gdzie Super Federacja ma te gigantyczne stacje, na których się spotykają.

DW: Czy uważasz, że mieszkania Anshar są zbudowane tak, aby były modułowe, że są to jak małe statki.

CG: Są.

DW: . .... mogą się poruszać?

CG: Tak.

DW: To jest.

CG: Tak. I to, co się stało, to że wszyscy oni lewitowali i weszli w horyzont zdarzeń tej anomalii do miejsca, w którym byliby chronieni energetycznie przed wszystkim, co się dzieje.

DW: Czy to obejmuje, że gdyby linia czasowa przesunęła się, że nadal mieliby rzeczywisty skrawek, w którym mogliby żyć?

CG: Dokładnie.

DW: Naprawdę?

CG: Mają swoją małą bańkę z rzeczywistością.

DW: Hm.

CG: I w rozmowie stwierdziła, że ...

Dowiedziałem się trochę więcej o anomaliach, jak działają, co jest bardzo interesujące. Jesteśmy podobno wewnątrz tej bariery ochronnej tutaj, w Układzie Słonecznym. Powiedziała, że kiedy udawaliśmy się na te spotkania, wchodziliśmy w tę anomalię, do bańki czasoprzestrzeni, która została stworzona, że tak powiem, poza naszą rzeczywistością. Były do niej wejścia, z innych galaktyk. Istoty z innych galaktyk również uczestniczyły w tych spotkaniach, ale trzeba było wlecieć tam dokładnie w ten sam sposób. Trzeba dostać i wydostać się dokładnie w ten sam sposób.

DW: Hmm.

CG: Nie można sobie wejść jednym, a następnie wyjść innym i skończyć w naszej galaktyce.

DW: Hm.

CG: Większość jej mieszkańców - to całe miasto - jest teraz w tej anomalii.

DW: Cóż, rodzi to interesujące pytanie. Czy to znaczy, jeśli ci ludzie siedzą i telepatycznie komunikują się z nami, najwyraźniej jak aniołowie stróżowie i pomagają nam poznać właściwych ludzi, dają telepatyczne wskazówki, a rzeczy takie jak te, jeśli wszystko to by się urwało, nie podcięłyby dramatycznie naszego anielskiego wsparcia, które nam zapewnili?

CG: Cóż, chciałem powiedzieć, że wszyscy ludzie, którzy mieszkali w tym mieście, byli teraz wewnątrz tej anomalii czasu, z powodu braku lepszego słowa. Każdy, kto do ostatniej chwili był częścią zakonu religijnego, pozostaje poza tą bańką i cały swój czas, całą swoją energią skupia się na próbie wywarcia pozytywnego wpływu na ludność powierzchniową, aby pomóc w powrocie do swojej osi czasu.

DW: Czyżbyście więc mówili, że i tak tylko zakon religijny robił to przedtem?

CG: Nie.

DW: Och.

CG: Nie. Wielu z ich miast przyłączyło się do nich, tak, cały zakon brał udział. Anshar i niektóre ich podgrupy też.

DW: Czy uważasz, że być może obecność tych olbrzymich sfer w naszym Układzie Słonecznym mogłaby w jakiś sposób pomóc w zapewnieniu wsparcia duchowego, jeśli ludzie ci nie są już w stanie służyć nam w ten sposób?

CG: Kiedy dojdą do punktu, w którym nie mogą już naprawdę służyć, po prostu wejdą w tę anomalię czasu i wyruszą w drogę.

DW: No cóż, myślę o tym, co to oznacza dla nas, ponieważ ci ludzie są jak nasi aniołowie stróżowie. Czy byłyby jeszcze inne obiekty, które pomogłyby nam w tym momencie?

CG: Cóż, myślę, że powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że większość z tego jest w nas. Wiesz, to jest. Większość tego zależy od nas. Nie możemy patrzeć na anielskie istoty, które mają nas zbawić lub nam pomóc. Naprawdę musimy skoncentrować się na tym, by zmienić się sami.

DW: A jak by to wyglądało? Jeśli oni już nam nie pomagają, w jaki sposób moglibyśmy sterować tym wszystkim bez nich i uzyskać pożądany przez nas rezultat?

CG: Sterowanie będzie wykonywane przez bardzo małą liczbę osób. Bardzo mała liczba osób może mieć wpływ na oś czasu. A ludzie, z którymi mają teraz kontakt, z którymi się teraz zetkną, którym się pojawią, otrzymają przekaz informacji, aby pomóc im dotrzeć do punktu, w którym będą gotowi do otwartego kontaktu. Są to ludzie, których jak sądzę można nazwać podstawami współtworzącej się armii świadomości na Ziemi.

DW: Więc to tak, jakbyśmy przeszli przez nasze własne wykształcenie i weszli w bardziej aktywną rolę niż ta, którą mieliśmy wcześniej.

CG: Racja. W ramach tego dyplomu musimy stać się mistrzami.

DW: Czy uważasz, że będą inne wydarzenia podobne do tego zaćmienia, gdzie będą jeszcze dodatkowe nagłe skoki do przodu?

CG: Oczywiście. Myślę, że to, o czym mówisz, narodzi się z tego, jak ludzie przetwarzają te przekazy, które otrzymali. Wiele osób otrzymało wiele podobnych danych, które będą ich łączyć. Jedną z rzeczy, które Tier-Eir stwierdził, było to, że w tej misji, którą mi dał, ludzie potrzebni w danym czasie sami będą przybywać do mnie.

Nie żartuję, powiemy: "Potrzebujemy osoby, która robi tego typu grafikę lub animację" i zazwyczaj w ciągu 24 do 48 godzin dostajemy e-mail, w którym osoba mówi: "Nie wiem dlaczego, ale czuję się jakbym chciał być wolontariuszem lub częścią tego projektu". Mają dokładnie takie umiejętności, których potrzebujemy, o których właśnie rozmawialiśmy.

DW: Hm.

CG: I myślę, że to, co się wydarzy, zacznie się dziać w sensie makro, że wszyscy ci ludzie, którzy otrzymali przekazy zaczną otrzymywać pomoc i energię, aby pomóc im wspierać i pielęgnować różne projekty, które zostały im dane w tych przekazach.

DW: Zawsze wydawało mi się, że po prostu idziemy spokojnie wzdłuż wybrzeża, aż do samego końca, bez niczego tak naprawdę przełomowego, że to będzie po prostu nudne, jak zwykle nic naprawdę nie zmieni się tak bardzo, a potem - pierdut!

To co ci powiedzieli ostatnio mocno implikuje, nie zważając nawet na przebłyski słońca, że będą pewne bardzo zauważalne zmiany. Czy mógłbyś to wyjaśnić?



CG: Tak i cieszę się, że podniosłeś to zagadnienie, ponieważ w ostatniej aktualizacji, gdy opisywaliśmy to, nie zagłębiłem się w tym wystarczająco wnikliwie. Wiele osób myślało, że to po prostu wydawało się jak jakaś paranoja lub coś wyrwanego z "Objawień" w Biblii. Ale sposób, w jaki mi to opisano... Mika, jakiś czas temu, opisał przez co przeszła jego planeta. A jego planeta to głównie wyspy, planeta wodna. I oni mieli... tuż przed zdarzeniem słonecznym i próbami kontaktu, zaczęli mieć ogromne trzęsienia ziemi, tsunami. Też zaczęli mieć wszystkie tego typu rzeczy.

DW: Przed błyskawicą.

CG: Przed ich wniebowstąpieniem. A to, co zostało mi zakomunikowane, to fakt, że nasza planeta jest istotą żywą. Większość ludzi oglądających ten program będzie dokładnie wiedziała o czym mówię. Gaja.

DW: Sieć.

CG: Gaja! W porządku. Teraz Gaja przechodzi przez wniebowstąpienie. Kończy swoje ostatnie przejście do czwartej gęstości, jesteśmy jak pchły na psie, który przechodzi wniebowstąpienie. Jeździmy na planecie. I jedziemy na fali wniebowstąpienia lub jak sądzę przebudzenia, można powiedzieć wniebowstąpienia, że nasza planeta właśnie przez to przechodzi.

DW: Hm. No cóż, wiesz.

CG: Objawami tej zmiany są trzęsienia ziemi, które powodują tsunami, wybuchy wulkanów, tego rodzaju rzeczy. To naturalna część metamorfozy.

DW: Jak bardzo destrukcyjne mogą być te zmiany na Ziemi przed błyskiem słońca?

CG: Myślę, że będą one dość destrukcyjne. To z pewnością zwróci uwagę, tak jak te ostatnie huragany, które są silniejsze niż to, co widzieliśmy wcześniej. Myślę, że powoli przyzwyczajamy się do tego, że coraz częściej widzimy kolejne zjawiska - trzęsienia ziemi. To może stać się normą.

DW: Czy uważasz, że w miarę jak przechodzimy przez te przełomowe doświadczenia, ludzie zaczną mieć więcej kontaktu duchowego, więcej dostępu, więcej telepatii lub tego typu paranormalnych wydarzeń w swoim życiu?

CG: Tak. A sposób w jaki zostało mi to również wyjaśnione jest taki, że te rzeczy będą katalizatorami, które popchną nas dalej w polaryzację. Jak w... Myślę, że teraz widzimy negatywnych ludzi, którzy są przyciągani bardziej do siebie w negatywne grupy. A pozytywne osoby również zaczynają się zbierać razem. I tak będzie się działo na znacznie większą skalę. Tak więc jest to bardzo pozytywna rzecz, która się dzieje. Jest to początek procesu wniebowstąpienia. A jeśli naprawdę nastąpi trójstronny rozłam, być może to jak zareagujemy emocjonalnie i energetycznie na te zmiany na Ziemi, pomoże nam pobudzić nas do działania lub określić, w którą biegunowość wkraczymy.

DW: I to zależy od nas teraz. To my musimy tym kierować.

CG: Czekaliśmy na siebie...

DW: Rzeczywiście. Dobrze. No cóż, Corey, chcę podziękować za wszystkie te informacje. Chcę podziękować państwu za obserwowanie i wspieranie naszych oddolnych wysiłków na Gai. Jestem David Wilcock wraz Coreym Goode, przynoszącym ci te ujawnienia. To było "Kosmiczne Ujawnienie". Do zobaczenia następnym razem.